

# **Dr Elaine Phillips, Literatura Starego Testamentu,**

## **Wykład 25, Hiob**

© 2024 Elaine Phillips i Ted Hildebrandt

No cóż, dzień dobry wszystkim. Dzień dobry. Uważam, że ogłoszenia są dość proste.

Wszystkie mają związek z papierem. Powiem po prostu: wiem, że zatłukę tego konia na śmierć, ale co roku pojawia się z tym problem. Upewnij się, że oddałeś swoją wstępną pracę na jednostronicowym papierze.

Nie mogę tego wystarczająco mocno podkreślić. Jak już wspomniałem, może być sporządzony w formie odręcznej. Jeśli chcesz, możesz zamienić go bezpośrednio w papier.

Jeśli masz to przetworzone w formacie tekstowym, prześlij mi to wszystko e-mailem, jako jeden dokument, a nie oddzielne małe raty. Nie ma przymusu, żeby to dostarczyć o 9:00 w piątek rano, ale musi to być o 5:30. Wtedy opuszczam kampus i jest to moment, w którym umieram. Warto więc o tym pamiętać i być tego świadomym.

Sprawdzę swoją skrzynkę pocztową, zajrzę pod drzwiami, ale o 17:30 to już koniec dla tych z Was, którzy oddają papierową wersję. No i oczywiście to miłe, że załączniki do e-maili są wysyłane w określonym czasie, dzięki czemu wiem dokładnie, kiedy dotrą. W każdym razie nie sądzę, że muszę mówić cokolwiek więcej na temat dokumentów.

Spróbujemy dzisiaj zaśpiewać i zaśpiewamy coś nowego. I faktycznie pochodzi od Hioba. Dlatego dzisiaj to śpiewamy.

Czy to nie ma sensu? To jest właśnie tam. To znaczy, przeczytam ci tylko ten malutki werset z wypowiedzi jednego z przyjaciół Hioba. Przyjaciele Hioba mówią wiele wspaniałych rzeczy.

Po prostu błędnie stosują to, co mówią. Tak się składa, że pochodzi to z 25. wersetu 2. Hioba, który mówi, że władza i strach należą do Boga. On ustanawia porządek na wysokościach niebios.

Teraz on ustanawia porządek na wysokościach niebios, to jest to, co jest tam w górze. Shalom jest tłumaczone tutaj, w NIV, jako rozkaz i jest to całkowicie właściwe. Przeczytałem to jako pokój tutaj, abyście mogli zrozumieć shalom, pokój.

Ot zwykła korespondencja. Zatem ten, który wprowadza pokój na swoich wysokościach, oseh shalom bimromav. Teraz omówimy to wszystko, a potem, wierz lub nie, spróbuję to dla ciebie zaśpiewać.

Carrie naprawdę musi tu teraz być, ale zobaczmy, co da się zrobić.  
Oseh szalom bimromav. Oseh szalom bimromav.

Kto ya oseh shalom aleinu? Innymi słowy, Ten, który ustanawia porządek na wysokościach niebios, zaprowadzi także dla nas porządek i pokój.  
Więc kto ma na myśli on. On to robi.

Ve'al kol Yisrael, ve'imru. To konieczne. I powiedz: ve'imru, ve'imru, amen.

Amen oznacza? To znaczy amen, tak. Ale to naprawdę oznacza, niech to zostanie potwierdzone. To jest pewne. Niech to się potwierdzi.

A potem włącza się chór i słysząc: ya oseh shalom, ya oseh shalom, niech zawrze pokój, niech zawrze pokój, shalom aleinu, ve'al kol Yisrael. Zatem bez mikrofonu, który naprawdę by zniekształcił, i wtedy przejdziemy do Hioba.

Pomódlmy się.

Nasz Ojciec w niebie, tak często jesteśmy uwikłani w nasze własne problemy, wyzwania i problemy. I odwracamy wzrok od faktu, że rzeczywiście jesteś panem wszechświata i tworzysz porządek, doskonały porządek w niebiosach. Jesteśmy zatem wdzięczni za to i modlimy się, abyś dzisiaj zwrócił naszą uwagę na te głębokie prawdy, nie tylko podczas studiowania Księgi Hioba i tego, jak Hiob zmagają się z straszliwym cierpieniem i perspektywą śmierci.

Ale Panie, spraw, aby te prawdy stały się rzeczywistością także dla nas w okresie Wielkiego Postu. Przypomnij nam, że zaprowadziłeś u nas porządek i pokój przez Chrystusa. Modlimy się, abyś rzeczywiście był delikatny i czuły wobec tych, którzy zmagają się z próbami, bólem i frustracją.

Wprowadź pokój także w ich serca i pomóż nam być dobrymi przyjaciółmi. Ojciec, prosimy Cię o to wszystko przez miłosierdzie Chrystusa. To w Jego imieniu się modlimy. Amen.

Cóż, porozmawiamy o Hiobie. Co ciekawe, najpierw go sprawdzimy.

Myślałem, że jest tu slajd z recenzją. Najpierw powinniśmy to przejrzeć, a potem przejść do Hioba. Przysłowia mają oczywiście charakter dydaktyczny.

To uczy. Ostatnim razem, gdy przedstawialiśmy Księgę Przysłów, rozmawialiśmy o tym, że nawet te pierwsze sześć wersetów stanowi w istocie program nauczania kursu życia. Hiob i Księga Kaznodziei, i oczywiście Księga Kaznodziei, od której zaczniemy w piątek, mają charakter spekulacyjny i filozoficzny, podnosząc wszystkie te pytania, które pokrótce poruszyliśmy ostatnim razem.

I wreszcie Pieśń nad Pieśniami będzie poezją liryczną, poezją miłosną, co w piątek spróbujemy też wspólnie wykonać Kaznodzieję i Pieśń nad Pieśniami. Teraz zacząłem mówić przed chwilą, ponieważ Hiob stawia niektóre z tych głębokich, spekulacyjnych, filozoficznych pytań. Lubię przyjąć do tego nieco inną taktykę i spędzić pierwsze, och, około 20 minut, na zadawaniu wam pytań. Oczywiście, jeśli naprawdę mamy do czynienia z tym tekstem i kwestiami, które porusza, nie wypada mi po prostu pouczać Państwa na ten temat.

Prawdopodobnie nie wypada tego robić w przypadku żadnego tekstu biblijnego, ale w szczególności nie dotyczy to Hioba. Mam zatem kilka pytań i zachęcam do ich zadawania, gdy zaczniemy nad tym pracować. To tylko szybki obrazek, jedno z wielu artystycznych przedstawień Księgi Hioba.

Tutaj widzimy go straszliwie cierpiącego, w tle jego żonę, zniszczony dom i przyjaciół, którzy, jak wiemy, w każdym przypadku okazują się fatalnymi doradcami. Dojdziemy do tego za chwilę. Ale przede wszystkim kilka pytań.

Jaki jest cel Hioba? Być może zechcesz zająć się tym. Dlaczego mamy to w Biblii? Jaki jest cel? Ma 42 rozdziały, więc jest coś, czemu warto się przyjrzeć. Śmiało, Imbir.

OK, więc to okno na kogoś, kto jest pełen uzalania się nad sobą. Sugerujesz więc, jeśli dobrze cię słyszę, że to lekcja, jak nie być? Może? Może, OK, będziemy to kontynuować. Zuzanna.

Jest to zatem lekcja dla kogoś, kto w pokorze, pomimo tego, przez co przechodzi, i tak chwali Boga. Jak połączyć te dwa elementy? A tak przy okazji, kiedy to czytamy, będzie wiele miejsc, w których to, co Hiob mówi do Boga, nie za bardzo będzie brzmiało, jakby wychwalał Boga. Mam zamiar do tego wrócić.

Mam zamiar do tego wrócić. Maryja. To nie jest tak, jak w innych historiach, które czytamy w Biblii, że Hiob jest tak prostolinijny.

OK, więc to jest historia kogoś, kto mimo wszystko jest naprawdę wierny Bogu i jest uczciwy. Innymi słowy, nie zgadzasz się również z Ginger, ponieważ ona twierdzi, że nie jest zbyt sympatyczny i tym podobne rzeczy. Czy coś dostanę? Nie cały czas.

Nie wszystko, OK, nie ma sprawy. To znaczy, jedną z rzeczy, które widzimy w tej książce, jest wiele różnych perspektyw na temat tego, jak to jest cierpieć

długoterminowo. Już sam fakt, że mamy rozdziały. Zasadniczo trzy, aż do 31, mówią nam, nawet w formie literatury, że jest to dla niego kwestia długoterminowa.

Czytając je, myślisz, że mam już dość Joba i jego przyjaciół. Tak, śmiało, Kaylin. OK, przypominam nam to, że ponad całym cierpieniem, które widzimy wokół siebie i w sobie, Hiob jest czymś w rodzaju naszego małego mikrokosmosu, tego, że Bóg na to pozwala.

Oczywiście zobaczymy to w pierwszych rozdziałach, prawda? No cóż, pozwólcie, że przejdę do jeszcze jednego, cóż, czegoś w rodzaju przerywnika pomiędzy pytaniami. Definicja. Teodycea to termin często przedstawiany jako jeden z powodów powstania Księgi Hioba, jeden z jej celów.

Innymi słowy, niektórzy twierdzą, że ma służyć jako teodycea. A zatem, jeśli mamy mówić o tym określeniu w odniesieniu do Księgi Hioba, dobrze jest mieć jego definicję. Więc oto jest.

Pochodzi z języka greckiego i oznacza w pewnym sensie usprawiedliwianie Boga. A więc w zasadzie czym jest teodycea, obrona dobroci Boga i Jego wszechmocy w obliczu istnienia zła. Innymi słowy, jeśli Bóg jest naprawdę dobry i naprawdę potężny, dlaczego pozwala na istnienie zła? To są pytania, prawda? Caelan w pewnym sensie do tego doszedł, mówiąc o historii o kimś, kto strasznie cierpi, a Bóg nie tylko na to pozwala, ale wydaje się, że do tego zachęca, szczególnie gdy czytamy rozdział pierwszy.

Czy ma to dla ciebie sens? Nasze następne pytanie brzmi: czy Hiob jest teodyceą? Czy częścią tej książki jest obrona dobroci Boga i Jego wszechmocy w obliczu ludzkiego cierpienia? Katie, kiwasz głową. Chcesz głośno kiwnąć głową? Myślę, że w czterech rozdziałach zdecydowanie znajduje się obrona Bożej wszechmocy. Mówię o tym ostatnim, ale te cztery rozdziały prowadzą do ostatniej części, w której to tak, jakby patrzeć na Boga i wszystko, czego dokonał.

Spójrz na jego niesamowite moce. Wszystko, co on robi, ten człowiek, nigdy nawet nie zacznie tego robić. Czy w ogóle mogę zacząć rozumieć, co on potrafi? Tak wyraźnie widzimy poczucie, że ten tekst przekazuje moc Boga, Jego absolutną moc i wszechmoc.

Czy to wyraża jego dobroć? Czy ma to na celu? Możesz mieć władzę w tych suwerennych królestwach, ale jak cierpienie, ciągłe cierpienie Hioba, które, jak dowiadujesz się z rozdziałów pierwszego i drugiego, nie jest po prostu dozwolone przez Boga? Wydaje się, że jest to inicjowane przez Boga. Czy to świadczy o jego dobroci, McKenna? Myślę, że to pokazuje, że Bóg jest bardzo wierny.

Tak samo jak Bóg nie musi być zdrajcą. Dobra. Tak, Kasiu, Kasiu.

Myślę, że wraz z tym myślę, że abyśmy mogli widzieć dobroć Boga i widzieć Bożą wolę wobec nas, jako ludzie musimy mieć wolną wolę. Dostajemy więc nasze małe skargi. Innymi słowy, mówisz, że naprawdę doceniamy Boga, kiedy zostaliśmy zredukowani do całkowitej zależności, pokory, pokory i tak dalej? Może być.

Pozwól mi cię przeczytać. Zamierzam dzisiaj trochę poczytać z książki, która przez te lata okazała się bardzo przydatna. Tak się składa, że jest to Mądrość Przysłów, Hioba i Kaznodziei autorstwa Dereka Kidnera, uczonego, którego nazwisko od czasu do czasu porzucam, ponieważ jest dobrym znawcą Starego Testamentu.

On mówi, co następuje, i nawiasem mówiąc, nie ma to na celu ukarania tych z Was, którzy próbują wmówić, że to teodycea. Być może tak jest, ale Kidner zamierza tu przedstawić coś innego. Mówi, że ta książka nie jest teodyceą, jasne? Przepraszam, Katie.

Księga ta nie jest teodyceą, gdyż ludzie nie mogą sobie narzucić prawa do usprawiedliwiania Boga bez ubóstwiania się. Innymi słowy, kiedy zaczniemy próbować to rozgryźć, w ten sposób dotrzemy do Bożej dobroci, Bożej mocy i wszystkich cierpiących rzeczy. W pewnym sensie stawiamy nasze własne zdolności umysłowe ponad Boga.

Następnie dodaje, co mogłoby nawiązać do słów Marii, że jest to historia duchowej pielgrzymki, podczas której Hiob został uwolniony z więzienia samego siebie i swoich wyimaginowanych praw do zbawienia w chwili swego poddania się oraz do znalezienia przez przyjście Boga do niego, czego nie znalazł poprzez tradycję i moralizowanie. A potem pominię stronę lub dwie. Mówi, że w męce Hioba widzimy wczesny szkic największego cierpiącego.

To, za czym Hiob ślepo tęsknił, rzeczywiście się wydarzyło. Sam Bóg dołączył do nas w naszym piekle samotności. Oto ostateczna odpowiedź na Hioba i na wszystkie zadania ludzkości, prawda? Zatem, mówi, nawet w niewielkim stopniu, to, co widzimy tutaj jako Hiob, jest małą zapowiedzią cierpienia Chrystusa, kiedy rzeczywiście przyjdzie, gdy Hiob szukał i tęsknił za kimś, kto mógłby pośredniczyć, rozstrzygać, być jego odkupiciel.

Rzeczywiście dzieje się tak, gdy mamy służbę słowa wcielonego. A więc całkiem interesująca myśl Kidnera. Cóż, mamy jeszcze kilka pytań.

W żadnym wypadku nie twierdzą, że odpowiemy na każde z tych pytań. Tak, Rebeko. Zastanawiałem się tylko, czy to samo powiedział o swojej definicji teodycei? Czy to nie jest coś w rodzaju teodycei? Czy na to powinniśmy czekać? Tak, to świetne pytanie.

Czy jakakolwiek próba teodycei jest arogancką próbą ze strony ludzkości, aby postawić się ponad Bogiem? Może. Zdaje się, że to właśnie mówi. Z pewnością mówi, że jeśli chodzi o naszą ocenę Księgi Hioba, nie możemy tak myśleć.

Ale masz rację, dochodząc do logicznego zakończenia. Nie wiem, co Kidner mówi w ogóle o całej koncepcji teodycei. To byłoby interesujące zadać mu pytanie.

Swoją drogą, on wciąż żyje. Mieszka w Cambridge w Anglii, nie tutaj. Cóż, oto kolejny.

Jak Bóg radzi sobie ze złem? Wiesz, on tego nie skreśla. Czasem naprawdę można rujnować życie. Trevora.

Mam pytanie. Tak. Wydaje się, że zamiennie używa się określenia Bóg dopuścił zło i Bóg sprowadził zło.

Tak się zastanawiam, czy jest między nimi różnica? Czuję, że Bóg sprowadzenie zła to coś zupełnie innego niż pozwolenie, aby zło się wydarzyło. I oczywiście tego pierwszego nie bardzo lubimy, prawda? Nie. Jasne.

To świetne pytanie. Powiem tylko dwie rzeczy, chociaż moglibyśmy spędzić na tym całą godzinę, gdybyśmy chcieli. Myślę, że byłby problem, gdybyśmy mieli coś, co nie podlega suwerenności Boga.

Ponieważ Bóg jest suwerenny, nie ma co do tego wątpliwości. Jest suwerennie dobry.

Według mnie nie ma co do tego wątpliwości. Jednak jest coś w złożoności tej dobrej suwerenności, która rzeczywiście zawiera w sobie zło. I co ciekawe, to jest moja druga rzecz.

Izajasz rozdział 45, werset siódmy. Opowiada o Bogu, który stwarza światło i stwarza zło. I takich właśnie słów tam używano.

To, jak z tym wszystkim pracować, to już inna kwestia, należąca do filozofów i teologów. Jeszcze raz powtórzę: w żaden sposób nie próbuję umniejszać dobroci Boga.

Być może dobroć Boga jest o wiele, wiele większa, niż zaczynamy sobie wyobrażać. I jak wiecie, myślę, że tak mówi Psalm 76, że nawet gniew ludzki będzie go chwalił. Wszystkie te rzeczy, które uważamy za wewnętrznie złe, Bóg zamierza w jakiś sposób wykorzystać w dobrym celu.

Do tego właśnie zmierza ten Psalm. I to samo mówią nasze różnorodne definicje suwerenności oparte na Rzymian 8, 28. Wszystko współdziała na dobre.

I Bóg działa w tych rzeczach. Nie są poza jego kontrolą. To nie jest coś, czego nie ma w rękach.

Zatem nie odpowiedziałem na Twoje pytanie, ponieważ tak naprawdę nie wiem, jak to ułożyć w całość, ale to niektóre z rzeczy, które musimy rozważyć. Jak Bóg radzi sobie ze złem? Pozwól, że przedstawię ci kolejny mały cytat Kidnera. Powtórzę: to nie jest ostatnie słowo w tej sprawie, ale on mówi rzeczy znacznie lepsze niż ja.

Warto więc skorzystać z jego mądrości. Tam, gdzie moglibyśmy argumentować, że wszechmoc powinna była stłumić zło od pierwszego pojawienia się, wybranym przez Boga sposobem nie było zmiżdżenie go z ręki, ale zmaganie się z nim – i to raczej w słabości niż w sile.

Częściej za pośrednictwem ludzi niż cudów i kosztownych pozwoleń, jak w kontekście Hioba, a nie poprzez bezkompromisową odmowę. Ujmując rzecz własnymi słowami, moglibyśmy powiedzieć, że Bóg jest zdecydowany pokonać zło w uczciwej walce, a nie poprzez weto. I oczywiście widzimy to w naszym własnym życiu.

Z pewnością widzimy to w życiu Jezusa, który staje się człowiekiem, aby zmagać się ze złem w tym samym kontekście, w jakim zmagamy się z nim wy i ja, dlatego też autor Listu do Hebrajczyków mówi o wielkim arcykapłanie, który przyjął człowieczeństwo i zмага się z tymi samymi rzeczami, z którymi się zmagamy. O to właśnie chodzi w tym, co autor Listu do Hebrajczyków mówi szczególnie w rozdziale piątym, a następnie kontynuuje w rozdziale siódmym. Zatem kilka ciekawych przemyśleń na ten temat.

To nie koniec pytań. Czy nadal chcesz pomyśleć trochę więcej? Może. Czego dowiadujemy się o Bogu? Trochę już o tym myślałem, ale popchnijmy to trochę dalej.

Czego dowiadujemy się o Bogu i przeciwniku, co jest tłumaczeniem szatana, Ha szatan jest po hebrajsku przeciwnikiem lub przeciwnikiem. I to jest osoba, która przychodzi do Bożej obecności w rozdziale pierwszym i drugim. Czego dowiadujemy się o Bogu, przeciwniku i Hiobie z pierwszych dwóch rozdziałów? Coś cię nurtuje, Rebecca? Czy pytasz o jedną rzecz dla nich wszystkich? O nie, coś o każdym.

Rzeczy związane z każdym z nich tworzą dla nas ten obraz, ponieważ jest to oczywiście wprowadzenie do całości, która rozwija się w poezji. To jest nasze narracyjne wprowadzenie, którego Hiob oczywiście nigdy nie zna. Zacząć robić.

Cóż, Szatan i przeciwnik, to było coś w rodzaju wciąż powszechnego w obietnicy czy coś w tym rodzaju. Tak, ich przeciwnik pojawia się w obecności Boga, prawda? I wydaje się, że jest to coś, co nie zdarza się tylko raz. Być może mieliśmy to więcej niż raz.

Pewnego dnia, rozdział pierwszy, werset szósty, synowie Boży, wiem, że wasze NIV tłumaczy to aniołowie, ale pewnego dnia synowie Boży przyszli, aby stawić się przed Panem. A przeciwnik, ha szatan, także przyszedł z nimi. I rzekł Pan do szatana: skąd przyszedłeś? i tak dalej, i tak dalej.

Wydaje się więc, że nie jest to coś nadzwyczajnego. To część sceny tutaj. I jakimś cudem ten przeciwnik ma dostęp do samej sali tronowej w niebie.

Zobaczmy to jeszcze raz w pismach Starego Testamentu. Nie jest to jedyne miejsce, w którym przeciwnik znajduje się w obecności Boga. Czego jeszcze dowiadujemy się o Bogu, przeciwniku i Hiobie? Czego dowiadujesz się o Hiobie? Przykro mi, Matt, idź dalej.

OK, martwi się, prawda, o swoje dzieci? I zamierzam cię w tej kwestii popychać dalej. Co robi, ponieważ głęboko troszczy się o duchowy dobro swoich dzieci? Tak, rozdział piąty. Kiedy okres ucztowania dobiegł końca, tak, Jezus, Hiob posyłał i kazał ich oczyścić.

Wczesnym rankiem składał ofiarę całopalną i w związku z tym modlił się za nich. Mamy więc Hioba jako pośrednika. Trzymaj się tego, to ważne.

Co jeszcze wiemy o Hiobie? To rodzaj standardowego wyrażenia opisującego Hioba. Pojawia się w wierszach, cóż, pojawia się wielokrotnie w pierwszych dwóch rozdziałach. Sarah, czy zamierzałaś powiedzieć coś, co nie miało nic wspólnego ze standardowym wyrażeniem? Cóż, nie jestem pewien, czy jest to standardowe wyrażenie.

Chciałem tylko powiedzieć, że był w bardzo dobrym stanie. OK, wiemy, że jest zamożny, wydaje się, że zajmuje pozycję lidera w miarę rozwoju książki. I z pewnością jest to część okoliczności, ale – co ciekawe – nie jest to rzecz, którą tekst podkreśla.

Trevora. Tak, a co to mówi o jego prawości? Był jak najbardziej sprawiedliwy człowiek na świecie, prawda. Tak, przepraszam.

Pewnego dnia wygłoszę podobny wykład, ale nie zrobię tego dzisiaj, nie martw się. Nie jesteś jedynym celem, uwierz mi. Oto litania, która się pojawia.

Nienaganny, prawy, bojący się Boga i stroniący od zła. Pamiętasz, że to widziałeś? Cztery cechy : nienaganny, prawy, bojący się Boga, stroniący od zła. I to pojawia się więcej niż raz.

Postrzegamy go jako osobę prawdziwie pobożną. Czy jest coś jeszcze, co powinniśmy wiedzieć o tych postaciach, które są częścią naszej wizji nieba, szczególnie o dwóch pierwszych? No dalej, Matt. Tak, szatan musi uzyskać pozwolenie, jeśli chcesz.



Ale pozwólcie, chcę tylko przeforsować coś, co zacząłem mówić nieco wcześniej. To Bóg mówi: „Hej, czy wzięłeś pod uwagę mojego sługę Hioba?”. Mam na myśli to, że to Bóg zwraca uwagę przeciwnika na tę prawą osobę. A potem oczywiście szatan mówi: no cóż, oczywiście, wiesz, on się ciebie boi, jest dobry, stroni od zła ze względu na to, co dzięki temu zyskuje.

W zasadzie to się dzieje. Mówi: Czy nie postawiliście na nim żywopłotu? Pobłogosławiłeś go i tak dalej, i tak dalej. A potem Pan daje pozwolenie, kosztowne pozwolenie, jeśli wolisz, na powrót do słów Kidnera, zarówno jeśli chodzi o zdolność szatana do uderzenia wszystkiego, co ma Hiob, jak i ostatecznie, w rozdziale drugim, do uderzenia samego Hioba.

Są to więc ważne rzeczy, o których należy pamiętać. Bóg tak naprawdę przygotowuje tutaj ogromną próbę. To ogromny test.

Mam nadzieję, że będziemy mieli więcej do powiedzenia na ten temat za chwilę – w następnym pytaniu. Właśnie mówiłem o cechach Hioba, które są nienaganne, prawe, bojące się Boga i stroniące od zła.

Czy to oznacza, że jest bezgrzeszny? Widzę pewne potrząsanie głową. Skąd to wiesz? On sam będzie mówił o swoim grzechu. W rozdziale siódmym, szczególnie w wersach 21 i 22, nie będziemy teraz tam zaglądać, ale Hiob w żaden sposób nie twierdzi, że jest bezgrzeszny.

Jego zirytowanie brzmi: jak, u licha, zrobiłem coś tak okropnego, żeby zasłużyć na tak okropny zestaw konsekwencji w moim życiu? To się w jego głowie nie mieści. No cóż, kontynuujmy. Jeszcze nie skończyliśmy z pytaniami.

Szatan w zasadzie powiedział: hej, wiesz, Hiob jest dobry ze względu na to, co z tego zyskuje. Czyż nie takie są często nasze motywy? Czyż nie? W pewnym sensie było to wbudowane w przymierze. Kapłańska 26, Powtózonego Prawa 27 i 28.

Jeśli będziecie posłuszni, otrzymacie ten zestaw błogosławieństw. Jeśli jesteś nieposłuszny, zgadnij, co cię czeka? Więc może szatan ma rację. Motywacją Hioba do posłuszeństwa jest to, że Bóg rzeczywiście zbudował wokół niego żywopłot, Bóg go pobłogosławił, Hiob o tym wie, dlatego nadal boi się Boga i stroni od zła.

Zamknij książkę, koniec historii. Tak czy nie? A może istnieją także inne motywy posłuszeństwa? Tak, wszyscy tak mamy, ponieważ jesteśmy jacy jesteśmy, a przymierze zasadniczo odwołuje się do tego; mamy motywy samoobrony. A jeśli wiemy, że zrobienie czegoś naprawdę okropnie grzesznego sprowadzi na nas Boży sąd i karę, jeśli będziemy mądrzy, będziemy tego unikać.

Zatem istnieją jasne motywy. Ale czy są też inne powody? Kasja? I Hioba to nie obchodzi. I robi to, prawda? Pod koniec drugiego rozdziału, kiedy jego żona w zasadzie mu mówi: dlaczego nie przekniesz Boga i nie umrzesz? Mówi: Czy od Boga powinniśmy przyjmować dobro, a nie kłopoty? Zgadza się, i masz rację, myślę, że w dużej mierze ma to związek z głęboką relacją Hioba.

Ma relację z Bogiem. To nie tylko sędzia go bije, a on się tego boi. Ma relację z Bogiem i jest ona oparta na miłości, a z tej miłości wypływa posłuszeństwo.

I oczywiście, kiedy czytasz tę księgę i jej rozdziały, a szczególnie to, co Hiob ma do powiedzenia w tych poetyckich rozdziałach, najbardziej zasmuca go to, że utracił poczucie więzi z Bogiem i pragnie to z powrotem. Naprawdę chce to z powrotem. Cóż, mamy jeszcze kilka pytań i nie będziemy poświęcać im zbyt wiele czasu, ponieważ mamy dzisiaj kilka innych rzeczy do zrobienia. Co jest takiego niestosownego w odpowiedziach tych znajomych? I musisz wiedzieć, kim oni są.

Elifaz, Bildad i Sofar, prawda? Przecież wydaje się, że dobrze radzą sobie z podstawowymi zasadami sprawiedliwości. Zuzanna. Był wielki żart, pytali, w czym on się broni? Czym sobie na to zasłużyłeś? I czuję, że to źle, że możemy to zrobić ze względu na ich stanowisko, że możemy to zrobić, nawet jeśli im się to podoba.

Innymi słowy, całym ich problemem nie jest ich teologia, co jest poprawne. Mam na myśli poczucie sprawiedliwości we wszechświecie. Lepiej, żeby tak było, bo inaczej będziemy w poważnych tarapatach.

Ale ich problem polega na tym, że źle to zastosowali. Czy byłoby to uczciwe? Zatem twierdzisz, że oni mówią w imieniu Boga. To niewłaściwy sposób, żeby to powiedzieć.

Właściwie Kidner w pewnym momencie stwierdził, że to, co przyjaciele naprawdę robią źle, jest wyolbrzymiane. I oczywiście wiecie, kim jest papież. Czy wiesz, kim jest papież? Ach, cóż, prawdopodobnie musimy zdefiniować pontyfikat, prawda? Co to jest papież? Czy ktoś wie, kim jest papież? To jak król i papież.

A właściwie papież. Tak, prawda. To znaczy, jest to ktoś, kto w całym systemie religijnym przemawia w imieniu Boga. Papież to robi.

Tak więc, kiedy pontyfikujesz, w zasadzie, jak właśnie powiedziałaś, bierzesz na siebie obowiązek wyrażenia tego, co z całą pewnością powie Bóg w tej sprawie. I to jest oczywiście ich problem, ponieważ tak naprawdę nie rozumieją, gdzie jest Hiob. I rzeczywiście, to znaczy zaczynają delikatnie, o czym porozmawiamy za chwilę.

Naprawdę zaczynają delikatnie. Pod koniec rzeczy stają się naprawdę surowi. To jest interesujące.

Jak Hiob reaguje na swoich przyjaciół? Czy zauważyłeś coś, czytając ten fragment, który kazałem ci dzisiaj przeczytać? Czy jest łaskawy? Nie bardzo. W pewnym momencie Essence nazywa ich bandą głupców. Zasadniczo mówi się, że gdybyś był na moim miejscu, nie mówiłbyś tego rodzaju rzeczy, które mówisz.

Zatem jego odpowiedzi udzielane przyjaciołom – może powinniśmy ich umieścić w cudzysłowie – cóż, zasługują na to, by usłyszeć. Ale nie przebiera w słowach z nimi. Sugerowałbym ci, że nie zgadza się z nimi w żaden sposób co do natury Boga.

Oboje się zgadzają. Obaj, to znaczy obaj, łącznie z przyjaciółmi z jednej strony i Hiobem z drugiej, mają dobre wyczucie właściwej teologii prawosławnej. Oboje to mają.

Chodzi o to, że przyjaciele błędnie to zastosowali i Hiob nie rozumie, jak to działa w odniesieniu do jego obecnej sytuacji. Ten też jest interesujący. Susanna, wróć i trochę cię podziurawię.

I nie chodzi o to, żeby powiedzieć: „Przepraszam”. To dlatego, że powiedziałeś, że Hiob wychwala Boga. Tak? Cóż, pozwól, że będę naprawdę niegrzeczny, popchnę cię trochę i zapytam, jak rozdział 16 pasuje do tego.

W porządku? Zaczynając od wersetu siódmego. Z pewnością, o Boże, wymęczyłeś mnie. Zniszczyłeś cały mój dom.

Werset dziewiąty: Bóg mnie atakuje i w gniewie na mnie płacze, i zgrzyta na mnie zębami, a mój przeciwnik wpatruje się we mnie przenikliwym wzrokiem. Werset 11: Bóg wydał mnie w ręce złych ludzi i rzucił mnie w szpony niegodziwców. Wszystko było ze mną w porządku, ale on mnie rozbił.

Złapał mnie za szyję. Zmiażdżył mnie. Uczynił mnie swoim celem.

Jego łucznicy mnie otaczają. Bez litości przebija moje nerki i wylewa moją żółć na ziemię. Raz po raz napada na mnie i rzuca się na mnie jak wojownik.

Przyszyłem wór do skóry i zakopałem czoło w kurzu. Moja twarz jest czerwona od płaczu, a w oczach mam głębokie cienie. Czy to piosenka pochwalna? OK, ale? Mieliśmy Saula, więc możesz go czepiać się.

W porządku. Ale czuję, że nawet jeśli jest w tym szczerłość, a nawet tak jest, to tak, jakbyś zapytał kogoś, kto jest twoim przyjacielem, dlaczego mi to zrobiłeś? To nie jest akt rozsądku, ale mówisz, że się kochamy. Dlaczego mnie mijasz, dlaczego mnie mijasz? I będąc szczerym i mówiąc: zrobiłeś mi to.

Zrobiłeś mi to. Tak, masz rację. Ta uczciwość z pewnością stanowi element przejawu jego więzi z Bogiem.

Jeszcze raz wracam do tego, ponieważ jest to bardzo ważny temat, kiedy o tym mówimy. I słusznie mnie ganisz, chociaż nie ująłeś tego w ten sposób, za wyrwanie tego z kontekstu. Ponieważ tworząc kopię zapasową na przykład rozdziału dziewiątego lub rozdziału 12, co widzimy? Hiob uznaje całkowitą suwerenność Boga.

I to jest wyraz uznania. To naprawdę jest. Hiob ma to, co chciałbym nazwać maksymalistycznym poglądem na suwerenność.

Nie chodzi tylko o suwerenność Boga, a kiedy wszystko jest dobrze, jesteśmy tak szczęśliwi, że On kontroluje moje życie i wszechświat, i mam zamiar mu zaufać, jeśli chodzi o mój następny krok. To uznanie, że te brzydkie rzeczy, te bolesne rzeczy, te rzeczy, które są destrukcyjne w moim życiu, również pochodzą od Boga. Musi być jakiś cel.

Nie wiem, czym one są. Ale masz rację. Szerszy kontekst musi oczywiście stanowić część obrazu.

Dobry. Czy mam jeszcze jedno pytanie? Czego uczymy się z reakcji Boga? Czego dowiadujemy się z tych reakcji, gdy pojawia się on na scenie? Rebeka. Czy potwierdziłeś to, co mówi Hiob? OK, śmiało.

OK, więc te wypowiedzi mówione, poczynawszy od rozdziału 38, aż do 41, któremu za chwilę przyjrzymy się bardziej szczegółowo, mówią coś o całkowitej kontroli Boga, prawda? Jak inaczej reaguje Bóg? Odpowiada tymi poetyckimi odpowiedziami. Co mówi w rozdziale 42? Co on robi w rozdziale 42? Rozdział 42. Mat.

Tak, więc Bóg płaci zadośćuczynienie, prawda? Czy to nie interesujące? Kto zapłacił odszkodowanie? Jeśli wrócimy do Tory? Ktoś, kto coś ukradł, prawda? Jeśli coś ukradłeś, musiałeś zapłacić podwójnie. Bóg odwdzięcza Hiobowi podwójną sumę tego, co miał. To bardzo interesujące stwierdzenie.

Następną rzeczą, którą prawdopodobnie możesz powiedzieć, jest: cóż, czy przyjaciele jednak nie mają racji? To już koniec. Podwójne błogosławieństwo Boże Hioba. Jeśli się przyjrzeć, Hiob próbował znaleźć tutaj konkretne stwierdzenie.

Rozdział 42, wersety szósty. Gardzę sobą, żałuję w prochu i popiele. Niektórzy ludzie patrzą na to i mówią: OK, okazał skruchę. Teraz Bóg mu odpłaca i koniec z tym. Przyjaciele mieli rację.

Tak, nie? Nikt nie chce się z tym zmierzyć, prawda? No dalej, Matt. Ach, bardzo dobrze. Co mamy w rozdziale 42, wersecie siódmym i ósmym? Hiob mówi, przepraszam, a Pan mówi do Elifaza.

Jestem zły na ciebie i twoich przyjaciół. Nie rozmawiałeś. To, co będzie dalej, jest interesujące, ponieważ jesteś NIV i prawie w każdym tłumaczeniu jest napisane, że nie powiedziałeś o mnie tego, co właściwe, tak jak powiedział to mój sługa Hiob.

I to samo powie w wersecie ósmym. Nie powiedziałeś o mnie tego, co słuszne, jak mój sługa Hiob. Pozwól, że ci to po prostu zrzucę.

Zrób małą notatkę w swojej Biblii, aby móc o niej pomyśleć w przyszłości. Najlepiej jest przetłumaczyć hebrajski. Najczęstszym sposobem użycia tego czasownika plus przyimek „coś powiedziane” należy oddać jako „to” lub „to”.

Nie rozmawiałeś ze mną, jak mój sługa Hiob. Nie rozmawiałeś ze mną, ze mną, jak mój sługa Hiob. Być może jest tak, że Bóg krytykuje ich za ten problem.

Czego Hiob szukał przez cały czas? Kogoś, kto będzie pośredniczył w jego imieniu. Kogoś, kto będzie arbitrem. Przyjaciele siedzą tam i nauczają do niego.

Nigdy nie modlą się ani razu. Hiob to ten, który rozmawia z Bogiem i podtrzymuje swój związek i bardzo ciężko nad nim pracuje, uczciwie i we wszystkim, o czym mówiliśmy. Nawiasem mówiąc, wczesne tłumaczenia, greckie tłumaczenie Septuaginty, zrobiły to właściwie.

Nie rozmawiałeś ze mną. Aramejskie tłumaczenia Biblii hebrajskiej robią to samo. Nie rozmawiałeś ze mną.

To jakoś w naszym angielskim. Swoją drogą, też muszę to powiedzieć. Tłumaczenie, jak wiadomo, jest ogromnym problemem, ponieważ jak przedstawić znaczenie, które może być bardzo skomplikowanym, bogatym znaczeniem jednego słowa i po prostu wybrać jedno reprezentatywne słowo, aby przenieść je na inny język? Sugerowałbym, że oba hebrajskie terminy są w to wbudowane.

Do, o, dotyczącym i tak dalej. Ale myślę, że to-----  
----- ale i to----- i i-----) i myślę ,  
że jest coś , czemu musimy się tutaj przyjrzeć . Czy to ma sens? Dlatego też ważne jest, aby wrócić do rozdziału pierwszego.

Hiob bardzo regularnie pośredniczył w wstawiennictwie. Hiob jest orędownikiem. Robi to dla swojej rodziny.

On wie, jak to wygląda. Jego przyjaciele strasznie ponoszą porażkę. Bóg zgani tych przyjaciół za to, że nie przyszli i byli pośrednikiem, orędownikiem w imieniu Hioba.

W rezultacie Hiob dowie się, że jego pośrednik jest w niebie, a to będzie jeszcze większa świadomość. Sugerowałbym jednak, że część tego, co się tutaj dzieje, jest tym, co właśnie ci wyjaśniłem. Czy to ma sens? Co ciekawe, obecnie kilka osób podąża w tym kierunku, interpretując to w ten sposób.

Więc to nie jest moja samotna rzecz, o której się rozmyślam. Nie jestem jedyną osobą, która to robi. To, co musimy zrobić, to prawdopodobnie teraz coś bardziej związanego z tłem tej książki.

To są rzeczy do przemyślenia i pytania do przemyślenia. Kiedy jest napisane, że Hiob pochodzi z krainy Utz, wiem, że możesz to wymówić Uz, jeśli chcesz, ale to Utz, prawda? Nie jestem do końca pewien, gdzie to jest, ale jest wystarczająco dużo podobieństw w innych częściach Pisma Świętego, które sugerują, że jest to w Edomie, gdzieś w pobliżu Edomu, prawda? W Lamentacjach 4:21 użyto Uz równoległe do Edomu, mamy też imię Elifaz, który jest jednym z przyjaciół, pojawiającym się w genealogii w rozdziale 36 Księgi Rodzaju, a którzy są potomkami Ezawa. Więc może mamy tam jakąś potencjalną lokalizację.

Może to oznaczać okres patriarchalny. Jest to głównie argument z milczenia, ale chcę przypisać do tego jeszcze jedną rzecz. Ile lat ma Hiob na końcu tej historii? Czy pamiętasz jakieś małe wskazówki w tym zakresie? Po tym wszystkim, w rozdziale 42, Hiob żył kolejne 140 lat.

Jeśli mamy poważnie potraktować liczby i znowu, jest to kwestia, którą musicie rozstrzygnąć sami, ale jeśli mamy poważnie potraktować liczby i wiek, to musimy po prostu przypomnieć sobie, cóż, mój Boże, Abraham dożywa 175 lat, a patriarchowie naprawdę są tam na górze, prawda? 187. Może się więc zdarzyć, że długość życia Hioba wskazuje, że będzie on umiejscowiony w tamtym okresie patriarchalnym, ponieważ w momencie rozwoju historii mężczyzna będzie miał 10 dzieci. To ten, który zasiada w bramie miasta i cieszy się autorytetem oraz szacunkiem.

Najwyraźniej jest już bardzo zaawansowany, zgaduję, że może lata 60., 50., 60., 70., coś w tym stylu. Więc nawet ta rozpiętość wieku, ta długość życia sugerowałaby, jeśli potraktujemy to poważnie, że prawdopodobnie żył w okresie patriarchalnym. Powiedziawszy to, prawdopodobnie ponownie zasugerowałbym, że chociaż przedstawia to scenę poza Izraelem, może gdzieś w Edomie, i nawet jeśli przedstawia okres poprzedzający ustanowienie Izraela, może to zostać przekształcone w ukośnik narracyjny forma poetycka.

Innymi słowy, księga ta zostanie skompilowana jako księga pod patronatem, jeśli tak wolicie, wspólnoty przymierza, ponieważ jest całkiem jasne, że pojawia się cały temat

Odkupiciela, na przykład, a Odkupiciel jest w dużej mierze koncepcja będąca częścią przymierza. Rzecz tak skomplikowana, że moglibyśmy spędzić całą godzinę na rozmowach o datach i sugestiach dotyczących autorstwa, ale po prostu ci to przedstawię. Być może po długiej ustnej tradycji tej narracji i poezji, którą mamy, być może w okresie rozkwitu literatury mądrościowej w czasach Izraela, a to było w czasach Salomona, powstała ta książka.

Są ludzie, którzy umieszczają to dużo później, dużo później, ale nie sądzę, że musimy spędzać tam dużo więcej czasu. Na razie w porządku? W porządku, zrobimy jeszcze kilka rzeczy, jeśli chodzi o zarys tej książki. Mówiłem już sporo o tym, co widzimy w ramach narracji.

Zatem pozwólcie, że powtórzę teraz w formie prozy, a nie w formie pytań, niektóre rzeczy, które starałem się podkreślić podczas naszej dyskusji. Charakter Hioba jest ustalony. To naprawdę ważne.

Masz ramy narracyjne dla tej książki, a pierwsze dwa rozdziały podkreślają, że mamy tu do czynienia z kimś, kto jest prawą osobą i jak już powiedziałem, nie trać z oczu faktu, że on wie, ponieważ on sam służył jako ktoś, kto wstawia się za innymi. Zna tę rolę. On to dobrze wie.

Mamy niebiańskie sceny z Bogiem i Szatanem i o nich też już mówiłem. Szatan otrzymuje pozwolenie, ale Bóg w pewnym sensie popycha sprawę do przodu, mówiąc: Czy nie wzięłeś pod uwagę mojego sługi Hioba? Przyjrzyj się mu i tak dalej. Mamy też epilog.

To rozdział 42, w którym naganie się przyjaciół i nie mogę wystarczająco mocno powiedzieć, jakie są tego konsekwencje w kontekście relacji Hioba z Bogiem i uznania tego przez Boga. Hiob rozmawia z Bogiem, a nie z przyjaciółmi. Brak lub brak rozmowy z Bogiem w imieniu Hioba.

Kolejną kwestią związaną z tą całą naganą jest to, czy ci przyjaciele tam są i czy Hiob mówi o Bogu to, co jest poprawne teologicznie. To już zupełnie inna kwestia. Gdybyśmy mieli jeszcze kilka wykładów, moglibyśmy przebrnąć przez ten jeden, ale przedstawię to również wam, a potem rzeczywiście będziemy mieli, jak wspomniałem przed chwilą, przywrócenie Hioba. Pozwólcie, że po prostu zasugeruję kwestię przywrócenia Hioba.

Innymi słowy, Bóg zwraca mu to wszystko, a to nie jest odpłatą za bycie prawym. Wcale nie sądzę, że to to. Myślę, że to znak, że test się skończył.

Test się skończył, OK? Hiob był poddawany próbie, a teraz wszystko się skończyło i Job musi o tym wiedzieć. Pamiętajcie, że nikt nie jest świadomy tych niebiańskich scen, które mają miejsce. Po prostu tacy jesteśmy my, czytelnicy.

Tak, Zuzanna. Nie, nie wiemy, kto jest autorem. Nie mam pojęcia.

To dobre pytanie i jedyne, co mogę powiedzieć, to nie. W porządku. Jeśli chodzi o strukturę książki, wciąż próbuję nakreślić tutaj pewne rzeczy.

Rozdział trzeci to wstępne oświadczenie Hioba. Pamiętaj, że przyszli przyjaciele. Przyjaciele radzą sobie całkiem dobrze na początku, ponieważ siedzą z nim w milczeniu przez siedem dni.

To imponujące. To robi wrażenie i pozwalają mu mówić jako pierwszy. Muszą.

To kwestia całej kultury. Hiob rzeczywiście mówi pierwszy i chcę, żebyście zwrócili uwagę na kilka rzeczy, które mówi. Przede wszystkim woła o wywrócenie do góry nogami całego stworzonego porządku.

To właśnie dzieje się w tych pierwszych 10 wersetach. Niech ciemność i głęboki cień pokryją dzień moich narodzin. Innymi słowy, codzienny porządek stworzenia.

Zasadniczo mówi: niech to zostanie całkowicie wywrócone do góry nogami. I w tym kontekście wydaje następujące oświadczenie. Werset ósmy.

Niech ci, którzy przeklinają dni lub być może przeklinają morza, przeklinają ten dzień, a ci, którzy są gotowi się obudzić, jakie jest następne słowo? Lewiatan. W porządku. Teraz pytanie brzmi: kim i czym jest Lewiatan? Trzymaj się tego, bo oczywiście pojawia się to ponownie w rozdziale 41.

Ale Job już daje do zrozumienia, że wie coś również o tej postaci Lewiatana. I jest w tym coś ładnego, no cóż, złowieszczonego. No to mamy trzy cykle poetyckie.

I powiem tylko to. Każdy z tych cyklów w pewnym sensie podnosi stawkę pod względem napięcia, złości i frustracji. Pierwszy przyjaciel, Elifaz, zaczyna całkiem nieźle.

Jobie, pomyśl, jak pocieszałeś innych ludzi. Byłeś cudowną osobą. Ale wtedy Elifaz robi coś, co będzie robił nadal, a mianowicie odwołuje się do strachu.

I czyni to dość interesujące stwierdzenie w rozdziale czwartym. W tajemnicy przyniesiono mi słowo, werset 12. Do moich uszu dotarł szept tego.

Werset 14: Ogarnął mnie strach i drżenie, aż zadrżały wszystkie moje kości. Duch przeleciał obok mojej twarzy. Włosy na moim ciele stanęły dęba.



Zatrzymało się. Nie potrafiłem powiedzieć, co to było. Przed moimi oczami pojawiła się postać i usłyszałem przyciszony głos.

A oto co powiedział przyciszony głos. Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy od Boga? Czy człowiek może być czystszy niż jego stwórca? Jeśli Bóg nie ufa swoim sługom, jeśli zarzuca swoim aniołom błąd, o ileż bardziej będą ci, którzy mieszkają w domach z gliny? Innymi słowy, Elifaz w bardzo sprytny sposób zaczyna oskarżać Hioba o grzech.

Jeśli nawet stworzenia anielskie ulegną grzechowi, z pewnością jesteś stworzony z prochu i gliny. I nie mówi: „Och, po prostu przyszło mi to do głowy”. Dostaje cały ten scenariusz, w którym duch przychodzi, wystrasza go i przekazuje mu tę wiadomość.

Potem oczywiście kieruje się bezpośrednio do Hioba, dając mu znać, że to jest Słowo Boże skierowane do niego. I oczywiście potem kontynuuje i zasadniczo mówi, że zwracasz się do Boga. Jeśli zwrócisz się do Boga we właściwy sposób, wszystko będzie dobrze.

Ale to całkiem miłe leczenie, całkiem miłe leczenie. Kiedy dojdiesz do drugiego, a potem trzeciego cyklu, Elifaz zmienił się radykalnie. W drugim cyklu on i pozostali dwaj przyjaciele powiedzą: Oto, co przydarza się grzesznikom.

I myślą o wszystkich naprawdę strasznych rzeczach, które mogą przydarzyć się grzesznikom. Sprawy potoczą się zupełnie źle. Mam na myśli naprawdę przerażające rzeczy.

To tak, jakbyś kiedykolwiek czytał Jonathana Edwardsa, *Sinners in the Hands of an Angry God*, co, nawiasem mówiąc, nie jest złym kazaniem. I szkoda, że usunięto to z całej reszty jego korpusu, ponieważ Jonathan Edwards był niezwykle kaznodzieją. To jedyne, o którym ktokolwiek kiedykolwiek wspominał.

W pewnym sensie cykl dwóch przemówień przyjaciół może nam o tym przypominać. Nadal nie uwzględniają Hioba bezpośrednio w równaniu. Mówią po prostu: oto, co przydarza się naprawdę strasznym grzesznikom.

I oczywiście ukryty komunikat jest taki, że to ty. Dlaczego się nie przyznasz? Zanim dochodzimy do trzeciego cyklu, Elifaz jest zły, ponieważ Hiob nie myśli w sposób, w jaki według Elifaza powinien myśleć Hiob. I tak Elifaz w rozdziale 22 wprost oskarży Hioba o wszelkiego rodzaju grzechy, bez ogródek.

Powie: zrobiłeś to i to, i to. Wykorzystałeś biednych. Robiłeś różne rzeczy.

Straszne grzechy społeczne. Przyjaciele pójdą ich śladem, chociaż zanim dojdiesz do trzeciej rundy, Bildad i Zophar, Bildad jest naprawdę krótki. Właściwie to część tego zaśpiewaliśmy dziś rano.

Mówi tylko ten fragment z rozdziału 25, i tyle, jeśli chodzi o Bildada i Zophara, którzy nawet nie mają odwagi nic powiedzieć. To Elifaz ponosi największy ciężar. Może więc dlatego Elifaz jest tym, który w pewnym sensie skupia się na Bożej odpowiedzi, ponieważ to on naprawdę otwarcie rzucił fałszywe oskarżenia pod adresem Hioba.

Jest o wiele więcej do powiedzenia na temat tego, jak to wszystko działa. Sugerowałbym ci jednak, że Hiob, gdy powie swoim przyjaciołom kilka, no wiesz, interesujących rzeczy, będzie wracał do Boga. Chcę tylko zanotować trzy, trzy fragmenty, które są ważne z punktu widzenia uznania przez Hioba jego potrzeb.

Co ciekawe, każdy z nich będzie podążał za jednym ze swoich najsilniejszych wybuchów przeciwko Bogu. Prawidłowy? Jeśli masz Biblię, spójrz najpierw na rozdział dziewiąty. W rozdziale dziewiątym zaczyna od bardzo głębokiej deklaracji Bożej suwerennej kontroli nad całością stworzonego porządku, co sam Bóg miał zamiar powiedzieć, gdy dotrzemy do rozdziału 38.

Ale potem on idzie dalej i mówi: wiesz, nawet gdybym był czysty i umył się mydłem, to są wersety 30 i 31, Ty, Boże, wrzuciłbyś mnie do otchłani śluzu, tak że nawet moje ubranie by mnie nienawidziło. Ale zaraz potem, w wersecie 33, mówi, że gdyby tylko był ktoś, kto będzie rozstrzygał między nami, kto położy na nas rękę, kto odejmie ode mnie łaskę Bożą, wówczas zabrałbym głos bez obawy przed nim. W obecnej sytuacji nie mogę.

Hiob tęskni za arbitrem. W rozdziale 16 dzieje się to samo. Czytałem wcześniej rzeczy, które Hiob mówi do Boga w tym kontekście, były to mocne rzeczy, uznające odpowiedzialność Boga za to, co mu się przydarzyło.

A potem zwróćcie uwagę na to, co on mówi: Nawet teraz mój świadek jest w niebie, mój orędownik jest na wysokościach. Moi przyjaciele drwią ze mnie; Nie czytam teraz NIV; Czytam to drugie, lepsze tłumaczenie, tak mi się wydaje. Tak jak moje uszy, oczy wylewają łzy do Boga.

Ale rozpoznaje, że jego świadek jest w niebie, a jego orędownik na wysokościach. A potem, oczywiście, w rozdziale 19 wiemy, że jeśli kiedykolwiek śpiewaliśmy Mesjasza Handla, wiem, że mój Odkupiciel żyje. Potem stanie na ziemi.

Gdy moja skóra zostanie zniszczona, z mojego ciała, zobaczę Boga. Sam go zobaczę. Sposób, w jaki to interpretujemy, jest niezwykle ważną rzeczą i zachęcam was do zapoznania się z literaturą mądrościową, w którą możemy się zagłębić.

Ale jedną z rzeczy, które mówi, jest to, że wie, że Bóg jest jego odkupicielem. I ujrzy Boga. Wie, że zobaczy Boga.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia mamy tendencję do twierdzenia, że stanie się to po Jego zmartwychwstaniu. Myślę, że Job spodziewa się go zobaczyć w tym życiu. I oczywiście dzieje się tak właśnie dlatego, że Bóg rzeczywiście mu się ukazuje.

W porządku, musimy tu zrobić jeszcze kilka rzeczy. Hiob, gdy dialog dobiega końca, ponieważ przyjaciele nie mają nic więcej do powiedzenia, Job ma coś do powiedzenia na temat siebie i swojej niewinności. A potem przychodzi ten przyjaciel Elihu i spędza cztery rozdziały w pewnym sensie na rozstrzyganiu między nimi.

Jest dużo więcej do powiedzenia na temat Elihu. Kiedy pojawia się Elihu, język się zmienia. Jest w nim więcej aramejskiego.

Można się zastanawiać, co on tam właściwie robi. Ale on tam jest, chociaż Bóg nigdy mu nie odpowiada. Sugerowałbym, że najważniejszą rzeczą, jaką robi Elihu, jest przygotowanie gruntu pod pojawienie się Boga.

Czy zauważyłeś to, czytając Hioba? Zaczynając od rozdziału 36, po tym jak Elihu przeszedł przez wiele innych rzeczy, potem mówi: Bóg wciąga, jestem w wersecie 27, krople deszczu, chmury, ulewy, grzmoty, błyskawice, błyskawice, grzmoty ogłasza nadchodzącą burzę. Posłuchaj ryku i jestem teraz w rozdziale 37. Huk, błyskawica spada na całe niebo.

Głos Boga grzmi, werset piąty. I kontynuuje przez cały rozdział 37. Co on robi? Jak objawia się Bóg? Rozdział 38, wtedy Pan wysłuchał Hioba z burzy.

Część roli Elihu i tego, jak to działa, nawet nie będę próbował ci opowiadać. Jednak częścią roli Elihu, kiedy czytamy ten tekst, jest przygotowanie gruntu pod pojawienie się Boga. Opowiada o niezwyklej sile burzy, po czym w burzy pojawia się Bóg.

Verbalne odpowiedzi Boga znajdują się w rozdziałach od 38 do 41. Przejdę przez to szybko, ponieważ chcę przejść do naszej sprawy z Lewiatanem. Masz to w konspekcie wykładu, nie muszę spędzać nad tym dużo czasu.

I już to mówiłem. Hiob miał głębokie poczucie Bożej suwerenności. Powie także, że jeśli chodzi o jego doświadczenie, w tym momencie cierpienia Bóg jest jego przeciwnikiem.

I tak powie. Niemniej jednak Bóg jest także jego orędownikiem i już to czytaliśmy. Przejdźmy teraz do tego, co Bóg powie w swojej ustnej odpowiedzi składającej się z czterech rozdziałów.

Przede wszystkim, gdy Bóg pojawia się podczas burzy, zabiera Hioba na wycieczkę po całym stworzonym porządku. To wycieczka słowna, ale on zabiera na nią Joba. To wspaniała trasa, bo działa z zewnątrz.

A wiesz co jest w tym fascynującego? Czy to mówię? Tak. Nigdzie nie wspomina o ludziach. Przechodzi przez wszystko inne.

Boży architekt wszechświata. Mówi o kładzeniu fundamentów i tak dalej, i tak dalej. Bóg jest położną kontrolującą morze.

Morze było czymś, czego ci ludzie śmiertelnie się bali. Bóg przedstawia morze jako dziecko, nad którym ma kontrolę, położną, jeśli tak wolisz. Fascynujące obrazy.

Boży wódz naczelny, mówiący gwiazdom, co mają robić, i tak dalej. To część jego wycieczki po stworzonym porządku. W ten sposób demonstruje swoją kontrolę nad tą sytuacją.

Aluzje do wszystkich dzikich zwierząt. I piękno całego tego naturalnego stworzenia, które zna Hiob. I oczywiście to jest przygotowanie sceny.

Te aluzje do koni, strusi, orłów i tak dalej. To przygotowanie gruntu dla Lewiatana. Ponieważ Lewiatan to oczywiście przerażające stworzenie.

Hiob musi stawić czoła całej masie pytań. Czy potrafisz kontrolować Lewiatana? Oczywiście, co oznacza, że Bóg może. Kto to jest? Co to jest? Cóż, przypisy w twoim NIV prawdopodobnie mówią, że to krokodyl.

Nie sądzę, że to wszystko jest takie proste. Może początkowo. Ale kiedy spojrzysz na inne fragmenty, oczywiście nie mamy czasu na nie, ale szczególnie na rozdział 27 Księgi Izajasza, werset pierwszy, gdzie jest mowa o Panu.

I to jest część proroctwa Izajasza. Nazywa się to jego małą apokalipsą. I to właśnie nadejdzie sąd Boży.

Mówi także o mieczu Pana, który rzucił się na zwiniętego węża, tego wijącego się węża zwanego Lewiatanem. W porządku? Jest też wystarczająco dużo innych fragmentów, w których postrzegamy Lewiatana jako przedstawiciela czegoś kosmicznie złego. I na tym zakończę.

Czy to nie interesujące, że w Księdze Hioba Lewiatan pojawia się na końcu księgi nie jako coś, co ludzie mogą kontrolować, ale pośrednio jako coś całkowicie pod kontrolą Boga, ponieważ jest to część całej tej podróży po stworzonym przez Boga porządku? Mam nadzieję, że zauważyłeś, że szatan nigdy więcej się nie pojawi. W jakiś sposób, sugerowałbym, że w odpowiedzi Boga kręci się on wokół koncepcji Lewiatana

znajdującego się pod jego kontrolą i postaci Szatana, która była tak potężna i tak niszczycielska na początku książki, w pierwszym i drugim rozdziale tej sceny, don Nie muszę nawet o nim wspominać, bo o to też Bóg się zatroszczy.

Cóż, jest jeszcze wiele do powiedzenia, ale musimy przestać. Zatem do zobaczenia z dokumentami w ręku w piątek lub po ich przesłaniu.